

N o w i n y.

Pismo tygodniowe

dla ludu ewangelickiego.

„Nowiny” wychodzą we Wrocławiu raz na tydzień, co czwartek. Zapłacać je można na wszelkich pocztach i u każdego listownego. Cenna kwartalna na poczcie 75 fen. Za odnieszenie do domu przez listownego dopytać się 15 fen. „Nowiny” zapłacane w średzce pocztowej: Zeitungs-Preis-Kiste, r. N. 58. Za ogłoszenia 15 fen. od wierzą. Eksyta należą adresować: An die Expedition der „Nowiny” in Breslau, Neumarkt No. 21

Przyjazd królestwo twoje.

Ewangelia Mateusza 6, 10.

(Gigg dalsz.)

Wtenczas, moja powiedzieć, odetchnie
sobie świat cało. Bo bardziej na lepsze
zmienić się wszyscy na ziemi. Szatan
jest zamieszany w wiele, więc nie będzie
na ziemi zwodziciela. Istotnie przez to
nie jedna frasza, nie będąca na przypadek
rodzice musieli się szefać, że stois i zwiedzaję
im Szatan dziecko id, gdyby wykroto z do-
mu. Postanow niejeden uczynił czyste-
ństwo, bo już nim Szatan nie podszepnął
żadnej zwadliwej myśl. Pełzają wiele
ufności i wiary między ludzmi, bo już nie
stanie między nimi Szatan, aby zwodzić
brata na brata. Wielka to będzie ulga
dla świata, gdy potuśy Szatanówka u-
staną.

Założony prorok jest w jeziorze egip-
ckim, nie ma go na ziemi; więc też bę-
dzie wieści prawdy i szczerocieli-
na w świecie. A to też będzie wielka
ulga, gdy nie będzie więcej miasła na wą-
skie strony mier się na bazenek, ale
mogł zaufać i wierzyć słowu bliźniego
brata.

Bóstwo, czyli antychryst, także jest w
jeziorze egipskim, więc już nie pannie na
ziemi. A to będzie wielka ulga na świecie,
gdy nie będzie się działo po bez-
szałemu, bezwzględna przemoc, ale
wszystko wedle sprawiedliwości sędziu
ktwo wykonią oni sędzięcy na stołecznym

A potem: Chrystus o bęcny na
ziemi! W jaki sposób, czy wszelkim
zwolże wizjantum, aby w tali, jako bywał
na ziemi po zwariowaniu stanie swemu
proroczo nie objąćnia. Ale w każdym
razie ta rzeczywista obecność jego na zie-
mi, wielce błogosławiony wpływ wywie-
rać musi.

A natomis ludzie, co zamartwych-
wotali, i za panowanie Chrystusowego
zaspaczymy zanimu stanowiska na bierme, iż
żysk nie będą mieli wielkiego błogosławio-
nego wpływu?

Cób zlego jednakże i wtedy iebzce pozo-

stanie. Grecy iebzce jest, bo iebzce
byli ludzie w swoim ciele stojącemi i je-
zegze na tej ziemi starej. Ale potega jego
ju nie jest tat wielka, jak była dawnej.
Nie kmine on już być tat jawnym, jak da-
wnej, musi onożenie wszelki grech się us-
trawiać. Dzik już wóthy jest wielka polityka,
a dopieroż za panowania Chrystu-
sowego wóthy będzie znaczyl wiecej i wie-
loka miał moc, aniżeli dzik polityka, wó-
tejtem i tat.

Sędzięce także pozostają śmiertelni, li-
ściejebzce dorowat i unierat będą. Bo
ten ostatni nieprzyjaciel, dopiero na końcu
dnia sądnego zwyciężony będzie (Objaw.
20, 14.) Ale już nie będzie śmierteli ja-
tak dzik, ani dorowat takią sprawozdanie ja-
tak dzik. Dzwon, gdy osłabnie przypiąty
choroby i śmiertci, bo tą osłabienie dama-
śmiertci. Ludzie to żarowoi i bęg dnu-
szczem, co ma sto lat, będą
zawierać dżemionem.

Gdy będą zdrowsi i dłużni żywii, to-
lubowno bardzo wyrobią. Ale jednat nie
będzie przeklinitutu; tąż drik bęg zate
tej i ziemii lepiej rozbijać, i ludzie
także prarowisi i rozmieszaj, będą lepiej
umieli dać sobie rady.

Pracy nacale dżissieć i e-
kto w, na tążce lat, nie zabratut. Eu-
ropy pod panowaniem Chrystusowym weče-
rzyć powinna nie będą, ale owożne rozwina-
gnione dotąd niechętnie. Bo naprawid-
po tąże bestialne godzopadze, jaką była
za panowanie Antychrysta, która zepuła
uniwersytetu i stajdu wszyskożtawu na-
prawie, sprawadził do porząku i ładu,

na to będzie trzeba czasu i dużo czasu. A potem nietylko trzeba naprawić, co
przydetem zniszczone zostało, ale trzeba
tej icale życie ludzkie, we wszelkim
dwaradze tat użarżoi, żeby wózdej panow-
ał tylko duch dżesicijski. A na to
trzeba czasu, dużo czasu. Teraz już bli-
sza dwa tysiące lat temu, jaż natrzej-
mieniem hukiąca pracuje wiara dżesici-
jska, iebzce niekiedy i muśnij rzekut,

jeżsucie bardziej mało daje się po dżesici-
janianu. Wiele i nedy, gdy Pan Jezus
przyjedzie, ośnado minie iebzce tysiące lat,
zanimi wszyskożtawu a wszyskożtawu duchem Chrystu-

ścianiskim przesunie i tylko tym duchem
zjadzie się będzie. Natomis i cykto dnia-
towej pracy będzie dużo. Bo jeśli to się
ma stać o czym prorocie Isaakas i co-
żemy pod siegą 8 przystosy, że stanie się
niejedce ouche jeziorom, a bezwodne gródza-
ni wód, to stanie się nie umyślnym
cudem Bożym, ale prac ludzka, która
wolśnie za panowania Chrystusa na zie-
mi będzie miała wynonaż ono rozglanie
Boże, dane głosowaniu w raju: Napewnie
cie ziemie i cykto jasne poddannaq,
1. Mojs. 1, 28. Wyrawidzie już dzik
przemysłowią nad tem jasobu niejedce
ouche jeziorom. Oto skrytak było
po gajach, że z morza śródziemnego dżę-
przybi kanat, do pużera Saksar w Urze,
aby te ostrzponią pużęce galat woda.
Albo też że dżę przelbi drugi kanat aby
wresz pustą równinę babilońską przepro-
wadzić wody i użyskać ja. Ale beginada
nie będzie z tego, bo nie ma pieniężna,
kiedy narodu twiące milionów tylko na
to wydawać muszą, aby utrzymywać wiele
wojska i przeg nie naważem się nordo-
wak.

A jeśli prorocie Isaakas, że will bę-
dzie miechaf z barankiem, krowa i nie-
dzwiedzica opolem past' się będą, a lew
i wilk plenę będą będzie, toż to owożnie
nie stanie się umyślnym cudem Bożym,
ale prac człowieca. Ale dzik człowiek nie
ma na to czasu ani ochoty ani pieniężny,
żeby się jażat ulaskiwaniem dżek bestii,
bo miliony na to wydają ludzie, żeby się
miodz bobg jaż dżissie bestie gret i zabi-
jać. Miec i to przejmieniem dżissie besti
sam królować będzie na zieci.

Zerwać wszelka praca człowieca wtedy
będzie, nie cijarem, ale czens upajającem;
gdy nie będzie przelsi ruda, ale wszyskożtaw
będzie darmu i bęzycie, do czego tylko
człowiek reke swą przyjedzie. Przyto i tą
tysiące lat minie śpibko, a gdy nastapi
tonicie wydawał będzie się ten czas, jażby
tylko był to jeden dzień.

(Dokończenie nast.)

Tabliczka pisana świętego.

Kwiecień	29	Niedz.	Jan.	16,	5—15.
=	30	Pon.	1.	Deo.	3.
Maj	1	Wtorek	=	=	4.
=	2	Sroda	=	=	5. 11—11.
=	3	Czwartek	=	=	5. 12—26.
=	4	Piątek	2.	Deo.	1.
=	5	Sobota	=	=	2.

Głos pastora M. Niedlera

za polskimi ewangelikami w Szląsku na
Synodzie prowincjonalnym, dnia 5-go Grudnia r. 1884-go w Wrocławiu.

„Ktoś się nie godzi z nami, ożęby ręce, o której obecnie mówimy żałobami, wezyszczył tu nas zgromadzonych załącz potraficie, ponieważ ona tylko trzech lub czterech potrafiącego grona bliżej od nich, jednakże potrafiącego za powininość, zabrać tu głos w sprawach nadchodzących polskich ewangelików, których przedstawicieli i ja jestem, aby na nich zwrócić uwagę panowom gospodarom i potoczyć ich trostliwość, jego na którą tem bardziej zasługują, że się łosiem iż dołącza male co zajmowane.

Zanim jednakże przystąpię do bliższego rozbioru tej sprawy, nie mogę wtedy podać naprawy krótką, wiadomość o polskich sprawach ewangelickich w Szląsku.

W prowincji naszej mieszka 100—120 tys. ewangelików, których na nabycieństwo w polskim, nie jest w niemieckiem języku oprawiane uczęszczają pragmą. Mają oni

przezdroż 50 kościołów, a przy nich z 40 kościołami, a powiat liczący, namysłowski i świdnicki w wiejskiej części przez nich zamieszkałe. Więci niezawodnie wyniągając polscy ewangelicy w Szląsku z tam samej latwotki, w niemieckiem wykonywali się będą mogli, jak w okolicyach swojej mojewie połska.

O wytepieniu zaś polsko-angielskich ani pomysłecie się mi goździ, albowiem pominiętych wrożono żademu przypomnianie do mowy odczepie, iż są samo biskupstwo Polski i Śląska z nimi nie taż mierzącym nadzoru pogranicza śląskiego zapomnię język polski.

Z tej wiec przyczyny, czasu w których może nie będzie kontynuum, ewangelików prowincji nadzorze konsekracji, Boże opowiadając w innym, jak w niemieckiem języku, jednakże dalekie są od nas. — Kościół ewangelicki w stolicach polskich zwykle dawał mają swemu niemiecikiemu i polskiemu najczesciej liczącemu się daleko jak pierwotnie do drugiego, bo wiem po najmniejszej części należą wloszanie —; a zatem w dwóch językach nadzorzeniopodległość oprawiać muszą. Gdyż też zbyt zdrowi nadzorzy: nie można w ogóle im zaprzeczać gorliwości w użyczeniu ich kościoła.

Dobro wiec tytułu braci moich w Chrystusie szperego śląskiego mające na nadzór, mnożo o wiele od lat umundurowanie ich potrzeb religijnych i kościelnych i to pod trycotem wyzyskiem: 1) co do obowiązku urzędów kościelnych, 2) co do kierowania nadzoru kościelnego, i 3) co do opatrzienia ich sztuki.

Skiego milosierdzia i łaski, błogosławian w Chrystobicieli jej pracy i pożyczenia, tak iż nigdy nie uculta prawdziwe niedostępstwa, i przekraczający codziennie bieżącze mogli byśmy duchalni i daje przepisania brzmiące w tym ubogim zdrowiu przypisywać.

Tak upłychnęło lat trzy. Kiedy Jan miał już siedem lat, Pan Bóg dał mu ściele położnią matkę swoje, po krótkiej doborze. Zobaczę w przedbiegu śmierci swojej ostatecznej raz modlitwa się razem ze mną iem daje przekonanie, i poruczyła je ze haniemi we rece Zbawiciela.

„Nie zostawisz was bierotami, powiaż dala Jezus Chrystus,” myślał Jan w sercu swojem, „zatem i mnie, Panie Jezu, nie zostawisz bierota, gdyż i ja jestem Twoim.”

Usiadły na swoim łóżku, Jan spoglądał na małe i lagodne twarzy swej żonie i matki, — gdyż kobiety obiecały dalebe; lecz teraz już on nie płakał wiec, gdyż czuł w sercu swojem, że jego wielki Przyjaciel wziął go już pod Swą opiekę i dostał ją niego wzbogaconej trostki.

„Sutro, kiedy dzień żałoby, naprawią ja do Ciebie, moj Panie Jezu” mówiąc on. Spoglądał potem na niebo, żałującce mu młodów złotych gwiazd, i rzek: „Tam jest Jego dom, tam mieszka On w Świątobliwi i chwale.” Tam upłoszony, poloziąc się i zanurzając swę zmarzoną w łóżku obciążającą oczy; Pan Bóg jaś dal jemu spokoju i lagodny sen, żalim opią głęci Boże, które spoczywają na tutej Zbawicieli i do których ani bojaż, ani frwoga, ani żal marzenia nie zbliża się.

„W potoku się potoku i jaśnie, bo Ty Sam, Panie czynisz je biegniecie wieśniackim,” śpiewał król Dawid, „Oto, nie dzierżam ani śpi Ten, który obręże Izraela.” (Dawid 4, 14.)

Kiedy już dzień nastąpił i dwunasty po razem zmarznił, wtedy Jan się obudził i ze zdrzemieniem rogiadał się w malej izbie. Ach, jemu się smioło, że nie jest sam jeden, lecz że przy nim jest też jego

Go do obiadzenia urządzone polsko-niemieckie, postępujące w tym względzie dobrejząsownie jest niezumiteń. Do gmin, których powołyane albo nawet dawne trzece rzędu stada Polacy, powoływanego duchownych, nie troczą się o to, aby rojunięcia po polsku, lub nie. Mieraj starając się o miejsce tattle, dostaje je za darmieni przyczepioniem nuncjentia się po polsku; po ujawnieniu zaś tegoż, radośnie przyczepionie dotygnie.

Czadem takiemu patron kościoła naprawią dalek wypiążne: „lebę się mi staraj uwozienie się polskiego języka; ponieważ, jeżeli duchowny nie umie po polsku, gmina tem przedzej przyniesiona zostanie przygotować sobie niemczyzny.”

Stąd pochodzi, że wielu duchownych, niemniejż wcale kazać po polsku, nazwano się nitwyo polskimi. Dla tego też nieraż w świątyni Państkiej słyszę moją słowa Boże opowiadane w zepsutym jasłuskim języku, zupełnie niezrozumiałym dla słuchaczy, który jednym dla biednych Polaków ma być dosyć dobrym.

Stąd wynika, że kasia tacy dla niej znamyjomięci język polskiego działy bez dennej zupełnej śmiażnej czespolu na kazaniu objawiają. Dla tego też nieraż się dżarza, iż mowią przy kubie, pogrzebie ity, i ewangelików nawet kłoszą katolicki miewa, a duchowny protestancki przyjemny tylo jest obecny. Stąd naręczenie podwozi, co jest najznamniutniejszym, że kobia, których mądrość Boża innym, jak nas, oddarzała językim, potrzeb religijnych nie mogła zapotrzebić, a nawet wielu nieobeznauć się z

List bieroty do swego ukośnego Zbawiciela.

„Gospo ojciec mój i matka moja opuścili mnie, wzbogać Pan przyjaźniał mi. Psalm 27, 10.

„W malej ciemnej izbęce, zrywkami schronionym ubogich ludzi, znajdowały się pavieni maty głowice, który stojąc przy ogniu, z oczami zaklętymi hamii, spoglądały na emigrantów. Na tym cmentarzu był dwiejsz nadzorze i wiencie mirtu z twarzów, przypodobiające czarny, purygajny krzyż, wzbogacyna”, że tu jedzio się bardzo nie: dawno ziemiańska powołka zmierające zostało: oddana ziemi. Była to właśnie matka tego głowica, która wzorząc pogromiano! — „Iz wiele lat żyła ona w stanie wdowim, i ciężką pracą raf dwojga zarabiała na głodzie podzobne dla siebie i dla swego jedynaka syna, Jana; jednak nigdy nie wychodziły z lasu o której naręczenia, lub zwieńczenia, nawet i wtedy, kiedy ostatnim krokiem głębka dżelita się ze swoim dżelicem: gdyż była głęboką. One naręczały też i o tym swego przedstawiały namalem, nie tem, co Bóg dał, iż ja to być wzbogacynam całem sercem Boga.

„Ten, który żywioł plaki nieścisłe i ille pole, przygotowuje, Ten tez i o nici nie zapominat, lecz zawdzięcza i wzbogacza oferząc jej rozmaito dowody Swoego ojco-

„Nie zostawisz was bierotami, powiąż dala Jezus Chrystus,” myślał Jan w sercu swojem, „zatem i mnie, Panie Jezu, nie zostawisz bierota, gdyż i ja jestem Twoim.”

Usiadły na swoim łóżku, Jan spoglądał na małe i lagodne twarzy swej żonie i matki, — gdyż kobiety obiecały dalebe; lecz teraz już on nie płakał wiec, gdyż czuł w sercu swojem, że jego wielki Przyjaciel wziął go już pod Swą opiekę i dostał ją niego wzbogaconej trostki.

„Sutro, kiedy dzień żałoby, naprawią ja do Ciebie, moj Panie Jezu” mówiąc on. Spoglądał potem na niebo, żałującce mu młodów złotych gwiazd, i rzek: „Tam jest Jego dom, tam mieszka On w Świątobliwi i chwale.” Tam upłoszony, poloziąc się i zanurzając swą zmarzoną w łóżku obciążającą oczy; Pan Bóg jaś dal jemu spokoju i lagodny sen, żalim opią głęci Boże, które spoczywają na tutej Zbawicieli i do których ani bojaż, ani frwoga, ani żal marzenia nie zbliża się.

„W potoku się potoku i jaśnie, bo Ty Sam, Panie czynisz je biegniecie wieśniackim,” śpiewał król Dawid, „Oto, nie dzierżam ani śpi Ten, który obręże Izraela.” (Dawid 4, 14.)

Kiedy już dzień nastąpił i dwunasty po razem zmarznił, wtedy Jan się obudził i ze zdrzemieniem rogiadał się w malej izbie. Ach, jemu się smioło, że nie jest sam jeden, lecz że przy nim jest jego

religią, a ciemność i zabobony pomiędzy
nimi panują.

(Dokonanie nast.)

Biosna.

Wiosna! Wiosna!

Wieś radośna!

Z ciepłem i chłodem wiatrów płynie;
Z dąbami
Już na wianki
Rozwinęły się dziesiątki.

Wiosna skwirunku!

W złotem złotu;

Wyłap piórka twoje żare;
Z śpiewów,
Nad te gatki,

Nad te ziemie wylec stare!

Wylet z pieśnią!

Ludzie prześniają.

Świtu dźwili uroczystą.
Wieś do Pana,
Choc' ty z rana,

Głos za mną wzniósł ojczyzna.

Dobra wiwa,

Zak porzecina

Pierś rolnika, co ją orze:
Tolko trzeba
By im ją nieba

Przybieraczo skwirata Boże.

Niem ogrzane

Ziarno wiosane

Zdrowym sklekiem w góre strzelí

ułochana, dobra matka, która w zupełnie nowej, przekształconej postaci nam oglądza; że nie jest już wielej w dawnych ubóstwach i niedostatku, lecz że Ojciec niebieski udzieli jej obfitości z dobrej ziemiach, tak iż on mógł razem z innymi dzieciom, odgania w nome, ciepłe okulnie, chodzić do dobrej szkoły, będącej naledelem od jego wiosti.

Leż zaraz tam przekonał, że to wiosko było tylko pieknym i miłym mazaniem, gdyż tuż przed nim leżała jego matka blada, nieruchoma, z zamkniętymi oczami. O tej porze zwróciła się starciańska małolatka, iż zbyt znów okazały mu w okolicy. Wtedy wezwała gojowodny domu, z taczkiem ciepłejupy i kawałkiem chleba, i rzekła do niego przyjaźnie: „dzień dobry, Panu! dzieci moje przybyły ci zupy. Chodź tu i jedz; Pan Bóg nich ci to podoglądał.”

Chłopiec patrzał na nią z radością, dążył do niej i podał ją do ręki Bogu, zasiadł do otwartej obiadu, którym obdarzyła go milost. Potem wydostał wielką Biblię i czystą psalm, jak zupy: był to Psalm 23.

Ach, jakie rozwodowało się i ucieśzało serce jego, kiedy przeczytał o dobrodziejach dobrej dobrejgo Paśterza! Z pośpiechem zajął skutac arkuza białego papieru, tem wcale. Dla rokanych zaś dążał,

Z wnet potem,
Zuwierni głos
Starą ziemie uwiedeli.

Leć wiec pazię,
Proshy nadę
Niech piosenka wznieście drążca:
Słotka Boże!
Na nioż pioże
I dla myśl ludu — słonica.

Biadomości ze świata.

Berlin. O zdrowiu najjaśniejszego Cesarza krążą na pocztały ubiegły tygodnia bardzo niepotrzebne wieści. Stan choroby był ja dnia jednego jak taki, ale na wieczór i w noc wzmagala się gorączka do tego stopnia, że się obawiano ostateczności. Cela rodzina cesarska, prawie całe była w Szarlotensburgu przy lożu chorego, następcą tronu, do którego mieszka w Berlinie, często przebywał noc w garnizonie. A tego wieczoru, że niebezpieczność umiszczała się wiele, Od dnia tliku jednak znów ma się Cesarowi luź po leżeniu, gorączka opada, apetyt się wznowi, a zatem i silny się wzmagana. Daj to Panie Boże, aby naszą ulochaną i drogi Cesar mógł jedzenie odpocząć zdrowi i aby przez długie jedzenie late mogł nad nami królować!

— Naszepiąc tronu dotychczas tylko w niektórych przypadkach załatwiały w rządach swego ojca, odtąd władza jego znacznie rozszerzona została.

ftōne też i znalazły w Biblii, wzajem atrahant i pioro i zaczął list pisać. — Do tegoż mogł ten biedny chłopiec pisać? Oto list naszepiący:

„Ułochany Zwycięstwo!”
„Zestem ubogim sierotą i nie nam na całym świecie niktogo, oprócz Ciebie; lecz Ty jesteś moim najszczyniej przyjacielem, dla którego dopomóż mi i uczyń, żebym mógł dookoła do hafci, gdziebym się uczał śpiewać, modlić się i słuchać świętej historii. Ach, zmiluj się. Ty dobrzy Paśterzu, nad Twoimi biednymi

Janem.”

Potem list ten zapieczętował, — gdyż znalazł też i opłatek, i zadresował w ten sposób: „Do mojego rokhanego Zwycięstwa w Niebieskich.”

Wielu się spadło na papier nim list zatoczył, lecz teraz przystal płakać, motal pospiesznie i wzajemnie czapeczki, wybiegły z domu na godzinę, ku miastu, żądając pocztowych przychodów dla oddania burmistrzowski listów nie miejących.

Dżewno stały w pełnym kwietniu, gdyż było to wiosna, i costa ta obolica woglądała, teraz jał ogrod Boga. Pan Bóg iż i w tym roli obronił tepe Swoje i odparzł i odmówił niejętego pobytu głosów wiele darani. Oddypan Jan wiele był wesołego serca, gandoliby bez wątpienia okreby hymn wiosenny, który tak często i hytne śpiewał, lecz ojże i nie myślał o

— Nowy doród laści cedarskiej ogłoszony został na dniu 19 kwietnia r. b. Festo ustanowienie obóz wojskowych, które ja rokże przewinięcie bałż to ne fary pieczęte, bałż to na wieżenie Szlachty byli. Akt ten laści odnowi się do rokżelskich wojskow, których fara wprowadził aż do 180 marek, lub też 6 tysiąców wieżenia. Ustanowieni są tańce wojskowe, co osobno zgłębieli z wojska, ale dobrowolnie powrócili, a nawet i tym jest przyczynione ustanowienie, co jedzące nie wojski, ale w przeciagu 6 miesięcy się do władz wojskowej lub cywilnej zameldują i ofażą sprawdzać, że się przez ten czas do żadnego

— Jacy rozbij laści ofażał najjaśniejszy Cesary iluś wielkim panom, królów, wojów do wyższych godności. Grabią Solms i marszałek dworu Radoliński zostali mianowani wizjelami. Kreisbier von Mirbach z Sorkwitzem, Potocki z Bieława, Łaciński z Posadowa, Taczanowski z Szypkowa otrzymali tytuły hrabiowskie.

— Królowa angielska przybyła we wtorek z córką i siostrą do Szarlotensburga w godzinie i odwiecznym naszego najjaśniejszego Cesarza i jego żony a jej córki. Przyjeście było ze strony cesarskiej rodzinny, ale i od ludności serdeczne, ale obydwoi się spotkajone bez żeniewnych głosów oznak radości. Poważne są dni obecne, święte i obawa przejmujące serca wojskowych, to też huzar radości daje nie przystoją. Królowa angielska ze stanu chorego była wzglednie dość zadowolona: mówiąc, że

ftōre z sercem wesołym, chciałby gospodarować i chwalić pieśnią swą Pana, przytoczymu ja tutaj:

O jak sercu wesołemu, gdy minęły czasy,
W których obrazone, martwe stalo lały,
Gdyż poła śniegiem przykryte leżały,
A ręce lobem twardym się ścinają.

Teraz drzewa śniega nie da wsięszy,
I loki pieńsze świniąc już poręczy,
Pody stonialy, a po czystej wodzie,
Przywajały skarci i ładowne łodzi.

Teraz polowa śniała już się śmieje,
Boże się wynosi piast łagodny wieje;
Piast niebieskie gwiazda obmyślała,
I przed świnianiem śpiewał pocynażaj.

Leż logo w duszach grzyje móz utryb,
Ten z tydzień wesołych dni nie bedzie śpiewy;
Zadnia go piosenka, żaden głos nie wzrusza,
Wszystko mu poidzie na wiatre minno usią.

Jeż to podstawa wesoła prawaego
Być uczestnikiem sumienia dobrego,
Nie chybić w sercu zarzątu gieł wady
I być bezpiecznym na cios podzej zdrobny.

O słonec prawdy! Zwarcie, Jeż Chryste!
Darmi słabenemu serce stale, czyste,
A promieniu Tu ojej niebieskiej światłoski
Niechaj rospędzi biegom mojego ciemności.
(Dokonanie nast.)

obawiała się, iżby było gorzej. Pobyt jej w Berlinie ma tworzącą silę dnia.

— **książę Herbert Bismarck von Bismarck** wykładał główny kurs lekcji historycznych w szkole gimnazjalnej w Berlinie.

— **Karl Sack** ma na przypadek wojny złożyć główny domagający się żołnierzem akt obietnicę w gabinecie króla Cesara. Karl Sack stoi obecnie w roli 60-letniego.

— W sejmie obradowano nad pomocą żałobną do duchownego pochodzącego od państwa. Drukaczy i pieczęciących mają powódź, aby jeżeli się o to z prośbą do władz udażą, taże by powróciły na pewien czas do podatków, których ich zapłacić nie są w stanie. Obecnie taż się obradują nad temu, aby państwo udzieliło gminom pewną czekę, jednakże płacić muszą na nauczyciela i szkolę.

Francja. Zamieszanie w Parzyżu wskutek wiezienia Bulanżera w roboń. Obie strony, republikanów i bulanżerskich, bieżąca się już na ulicach, tupsią się flami. Co to jest wobec tego wyniknie, nie wiadomo, co wpłynieć będzie na tego po jednorazowej grzebicy, przysiąga do rozbądu, co też temu żądliwiego powrócić się za gardła. Francuzi bardziej gorszo, niż do czynów pochodzących Bulanżera w dejście próbują winować, aby cały krajobraz pozbawić głosowanie wybierających, to jest, prezydenta, i aby ten, który ten przystąpił, mógł zarządzić krajen. Bulanżer myślał naturalnie, że tym przekonaniem mógł być, ale naród francuski może też wobec tego innego, na przykład, jatiego krenwita dawnych Napoleona, albo ciosu dawnej jazdy rodzinnej królestwowej. A tak od razu Francuzi wybrali żołnierzów, a nie cesarstwowych, albo królestwowych, przeciw temu dżisiejszemu żołnierzowi republikańskiemu, którego główną siłą polegała w skrajni, broni się reformą i nogaami.

Rumunia. Na południe — wschód od nas, pomiędzy Rosją, Austrią, Bułgarią nad morzem jest królestwo rumuńskie, gdzie panuje król Karol z domu Hohenzollernów. Król jest jakby pomyślnym przedstawicielem z Rosji do Bułgarii, naród jednak jest tej samej wiary co Rosyjanie. Rosyjanią dobrze naturalnie o to, aby Rumunia zamknęła się po stronie Rosji, żądając skutania się więcej w stronie Austrii. Aby żądani robić trudności i zmusić go iść resztę w reku z Rosją, jacyś tajemni, zamieszani w zbrojnych ludziach podburzają żołnierzy przeciw żądaniom, głosząc, że w krótce nadchodzący cesarz rozbiją i niedługo ich ukruci i udarzą granitami. Chłopi opojeni wódką i winem podnieśli kumi, że aż żądać muszą wojska rządu na ich południem. Rosyjskie żołnierze w ten moment otajały się, że gdzią wobeczego poczekać i obudzią, żądająca żołnierzy pożądających i drogi ten plan powstrzymać w rozwijaniu i rynkotu. Nie było czem zagracić sobie odwagi wiele rozbójów pozostawać.

Włochy. Rusini i Galicyjanie pojechali do krajów, iżby Papieżowi w szkole dla ludem. Widząc z tego, że ich cibie bieda wiele mało, iżby dać do końca na mojej żony.

Odpowiedź: Red. S. Grygier w Wieluniu (Wołosław).

osób. Przez cały rok wielu muścieli czałac w kraju i tą dobę gdzie indziej był po- lewy. Podążał się tylko nie oszufali. Wiedzy dnia dnia wiele, a ponad w bieżącze pomidzy swymi jedna nastawieńsza, żądała.

Wiadomości prowincjalne.

Wrocław. Dzisiaj jest dzień pokutu, miesiąc modlitwy! Stuwanie dusza potępiającej nam dzis, niż śledztwo, a gorąca z serca płynąca modlitwa, niedziela wojny do kraju. Wszystko grozi śmiertią. Smutek wiele po za nami i w i przypałosie wiodącego swoje wzrok na nasz się leża. Niejedno żołnierz pogodzone w dniu dzisiejszym jakby na znak żałoby i smutku czarnemu postrzygły oblicia.

Katowice. Do wojennego kowala przypływał w sprawie ówczesnego urzędu komornika śledczy (Gerichtsvollzieher). Zona kowala pod pożarem przypominała swego męża wojnika, się iżby, zaradzając drzwi na kuchni. Iż komornik siedział w kowarze, aż przy pomocy ludzi po drabce wypchnął się na wolność. Kobieta kowala niezgodnie spotkała go na karcie. Takich rzeczy robić nie trzeba.

Lubliniec. Nietrudno ludziom to serca nie mają nad pierzgatami, szczególnie fomici. Opatuś ciegaran wóz nad miastem, a gdy biedne kobiety chody w wynajmowanej nierzą, mają bęben, nie czekają, nie mogą, wala batami, że bierze przysiółka, a na skrzynie wypożyczają jak postrojów. Tak było i w granicach pod Lublincem. Takie kowale obudziły nawet serce ruskich żołnierzy, którzy skąpani fatomów z wojska i tam galoty (spodnie) wytręzawali z kurzu, że nigdy już iż treptają nie będą potrafić. Dobra to nauča.

Łużica. Za staraniem się polskich panów odrzuciły się do uznawianego w kraju króla Marcina na intencję najuboższego Cesara, by muż dobro i wrócić rzeczy. Ludu zebrała się taka moc, że tościeli ich pomyśleć nie mogły. **Ełk.** Kupcy Ernst Vorwys z Mariawodzkiem nie odzyskują województwiści decydia się wynieść siedzibę do Ameryki. Gdy wiedział na okret w Bremenie przysiągnął do niego politycy i zaprzysiążał, jak to tam stoi z tego województwem i co mu też pozwolenie do wyprowadzenia do władzy województwowej? Ze go nie wiedział, wiec odstawniony został napowrót do Ełku, siedziby przed sobą i skąpanu na dwa tygodnie wizytą. Ludzie województwa i tacy co jeszcze nie odzyskali województwiści bez pozwolenia z kraju wychodząc się nie powinni.

Jedziora. W Starej Ulicie utworzyły się na początku b. m. towarzystwo wydziałów wojskowych (Kriegerverein) dla Starej Ulicy, Krutynia i ołocicy. Wstępne wyniosły beside 50 sen. i co miesięc płacić będzie członkowi 25 sen.

Margrabowa. Gospodarz do wiedźwida za morec wymaga się iż ponieść tutejszym ludem. Widząc z tego, że ich cibie bieda wiele mało, iżby dać do końca na mojej żony.

w kraju i tą dobę gdzie indziej był po- lewy. Podążał się tylko nie oszufali. Wiedzy dnia dnia wiele, a ponad w bieżącze pomidzy swymi jedna nastawieńsza,

Rozmaitości.

Przesiadływanie o tej porze na laniennych ławach, lub głazach piasków powiększanych po wiołach przed drzwiama sklepów jest nietypowe niedzielnego, ale nawet wprost niejednemu grozi śmiercią. Dzieci niechętne na tamten laniennik posiedziało tuwanem, to skąpanie sobie chorob, jeśli nie śmiercią, to z wątki bardzo ciężką. Ze zjadzieniami wywołanego przesiadływaniem na laniennich ludzie dostali saturu kłosz i żółgda, biegumi, zapalenie, febry i t. v. chorob. Często nie widać ludzie skąpani w siebie choroba wywołana niby bez przyczyny, a nie przyczynią, ażeż zjadzenie z przesiadływania na tamte laniennych sklepach powstało.

Johanna historyczny opowiadacz, „Zo runosta Gaeta”, z użyciem hejtyńskiego. Dwóch wieśniaków jedzących ziemniaki przez żalanie, gdy wtem spodziewali się na pu' wierbowym siedzącym zajęcia i postanowili go wprost upolować. Poeczyli więc wieśniaków ku swemu pniowi i zblizwili się doń, nie koncentrując się za pier podczas gdy żołnierz wypuścił się im z pod nogi, dając wstoczył do zębów i popchnął a głowę zostali we wodzie. Tak się oni strzelali wytrącali, gazeta owa nie pieczę.

* Tablice nad drogami i lasami w Francji. Minister rolnictwa w Francji kazał umieszczać nad lasami i drogami a polami tablice z następującym napisami: „Seż żywie się myślami, ślimakami i pająkami, żwirzynami wielecz sztoldzieniemi dla rolnictwa.”

„Seż żabiącje jeżaj! Kret żabianie żąda wprawy i rójne sztoldziny robactwo. W żółgotu jego nigdy nie znaleziono roklin.

„Nic żabiącje kretów! Ropuchy nie wybierają na godzinę 20 do 30 robactwo.

„Nic żabiącje ropuchy! Chrząszcz i pedał są głównymi nieprzyjacielsami rolnictwa. Chrząszcz życie do 100 lat, z których powstają pedałi i nowe chrząszcze.

„Zabijanie chrząszcze! Płaski. Robactwo wykazywało w kraju sztoldzy na wiele milionów. Tylko płaski mogą podsuwać robactwu, ponieważ one się żywiają taborem. Płaski są pomocnikami rolnictwa.

„Dzieci nie wybierają jaj ani młodych żurawów i gniazd ptaszych!

„Wieśniak targował krowę na jarmarku i pytał, coż dobra? Krowa dobra, powiadam was, gospodarzu, — zadawała sprzedającej — tyłeś ma ten głup, że przys podują kopy.

„To mi nie nie sztoldzy — odpowiedział do dajeń natych do mojej żony. Drut i naskak G. Witana we Wrocławiu (Breslau), Reumatyk No. 21.